

Sygn. akt IV Ka 631/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Marta Legeny-Błaszczyk

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak (spr.)

del. SR Agnieszka Zielińska

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Urbańskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 roku

sprawy **A. B.**

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk i w zw. z art. 64§2 kk

R. C.

oskarżonej z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk, art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk

M. Z.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 280§1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonego A. B. i obrońców oskarżonych R. C. i M. Z.

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 11 września 2013 roku sygn. akt II K 156/13

na podstawie art.437§1 kpk, art.636§1 i 2 kpk w zw. z art.633 kpk, art. 8 i 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych A. B., R. C. i M. Z., uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;**

podwyższa opłaty wymierzone oskarżonym A. B., R. C., M. Z. za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji do 1.000 (jednego tysiąca) złotych od każdego z nich;

zasądza od oskarżonych A. B. i M. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 6 (sześć) złotych a od oskarżonej R. C. kwotę 8 (osiem) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz po 1.000 (jeden tysiąc) złotych od każdego z nich tytułem opłaty za drugą instancję.

Sygn. akt: IV Ka 631/13

UZASADNIENIE

M. Z. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 8 grudnia 2012 roku we wsi B. działając wspólnie i w porozumieniu z A. B. i R. C. z zamiarem dokonania rozboju podjechali samochodem kierowanym przez R. C. pod sklep, gdzie kierująca weszła do sklepu i sprawdziła zawartość kasy fiskalnej wracając powrotem do auta, po czym z samochodu wybiegł wspólnie z A. B. w kominiarkach i po wejściu do sklepu przy użyciu młotka rozbijał kasę fiskalną, a A. B. psikał gazem w stronę interweniującego właściciela W. G. doprowadzając go do stanu bezbronności, a widząc nadbiegających synów pokrzywdzonego wybiegł ze sklepu uciekając w stronę P., tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk.

Nadmienić należy, że sprawa dotyczyła jeszcze oskarżonych A. B. i R. C. – ale pozostali oskarżeni nie złożyli wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadniania wyroku Sądu drugiej instancji, dlatego niniejsze uzasadnienie nie będzie ich dotyczyło.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 11 września 2013 roku w sprawie II K 156/13:

- oskarżonego M. Z. (a także oskarżonych A. B. i R. C.) w miejsce zarzuczonego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 8 grudnia 2012 roku w miejscowości B. działając wspólnie i w porozumieniu (z A. B. i R. C.) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłowali dokonać rozboju na właścicielu sklepu (...) w ten sposób, że po uprzedniej wspólnie prowadzonej obserwacji w/w sklepu oraz po rozpoznaniu dokonanym w jego wnętrzu przez R. C. udającą klientkę, M. Z. i A. B. wyposażeni przez R. C. w czapki typu kominiarka, a ten ostatni także w pojemnik z gazem łzawiącym wtargnęli do środka sklepu i podczas gdy M. Z. wyposażony w młotek penetrował ladę sklepową w poszukiwaniu pieniędzy celem ich zaboru A. B. użył wobec nadbiegającego z zaplecza pokrzywdzonego przemocy w postaci rozpylenia w kierunku jego twarzy gazu łzawiącego, jednakże zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencje synów W. G., po której obaj w/w oskarżeni zbiegli z miejsca zdarzenia, tj. czynu wyczerpującego w stosunku do M. Z. dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i za to, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył M. Z. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki dziennej na 20 zł;
- na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu M. Z. na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania;
- orzekł o dowodach rzeczowych;
- zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 100 zł. tytułem częściowego zwrotu wydatków oraz po 700 zł. tytułem opłat.

Powyższy wyrok został zaskarżony m. in. przez obrońcę oskarżonego M. Z. (inne apelacje nie będą omawiane albowiem były oczywiście bezzasadne, a pozostałe strony nie złożyły wniosków o uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego).

Obrońca M. Z. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa karnego materialnego mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie: art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk poprzez niesłuszne przyjęcie, że oskarżony M. Z. dopuścił się wspólnie z pozostałymi oskarżonymi usiłowania rozboju, podczas gdy zdaniem obrońcy całokształt materiału dowodowego świadczy o tym, że dopuścił się on jedynie usiłowania włamania, albowiem M. Z. nie używał wobec pokrzywdzonego przemocy, a swoją świadomością obejmował jedynie chęć kradzieży kasetki z pieniędzmi, nie obejmował swoją świadomością użycia gazu przez A. B., gdyż ustalenia poczynione przez sprawców nie obejmowały używania jakiejkolwiek siły fizycznej wobec właściciela sklepu i jego personelu;

- obrazę przepisów prawa karnego procesowego mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 i 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności co do nagrania z monitoringu, z którego wynika, że po stronie M. Z. nie było chęci użycia przemocy fizycznej, gazu, ani młotka, który miał służyć jedynie ewentualnemu rozbiciu kasetki z pieniędzmi.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonego za winnego czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i wymierzenie za ten czyn kary do 2 lat pozbawienia wolności ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu pierwszej instancji.

Na rozprawie apelacyjnej nowy obrońca M. Z. podtrzymał apelację złożoną przez poprzednio występującego obrońcę, a oskarżony M. Z. się do niej przyłączył.

Prokurator na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy M. Z. i o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. Z. jest oczywiście bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Zarzut naruszenia prawa karnego materialnego oraz naruszenia zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobeje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne. Na gruncie tego – prawidłowo ustalonego stanu faktycznego – Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej subsumcji normy prawa karnego materialnego i słusznie przypisał oskarżonemu M. Z. czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk.

W szczególności prawidłowa analiza dowodów prowadzi do jednoznacznego wniosku, że oskarżony M. Z. od początku wiedział, że bierze udział w rozboju i od początku akceptował użycie przemocy przez A. B.. Świadczą o tym takie elementy jak:

- pełna wiedza oskarżonego M. Z., że w środku sklepu znajdują się osoby w postaci personelu (wiedzę tą przekazała mu R. C.);
- fakt wchodzenia do sklepu przez frontowe, otwarte drzwi – a zatem oskarżony M. Z. zdawał sobie sprawę, że sklep jest otwarty i że zastanie w nim jakiś ludzi, co najmniej personel sklepu;
- fakt założenia kominiarek, co dowodzi, że oskarżony M. Z. wiedział, że w środku sklepu są ludzie i założył kominiarkę po to, żeby nie był rozpoznany (analiza wyjaśnień prowadzi do wniosku, że żadne z oskarżonych nie zdawało sobie sprawy, że w sklepie jest monitoring);
- pełna wiedza i świadomość oskarżonego M. Z., że współsprawca w osobie A. B. zabiera ze sobą do tego sklepu pojemnik z gazem łzawiącym (co w połączeniu z wiedzą, że w środku są ludzie implikuje oczywisty fakt, że oskarżony M. Z. od początku, jeszcze przed użyciem gazu wiedział, że bierze udział w rozboju);

- wynikający z analizy nagrania z monitoringu oraz analizy wyjaśnień fakt, iż pojawienie się właściciela wewnątrz sklepu nie wystraszyło oskarżonego M. Z. i nie spowodowało jego ucieczki, dalej kontynuował on przeszukiwanie lady sklepu w poszukiwaniu pieniędzy (co potwierdza, że spodziewał się on zastać w środku jakieś osoby i zakładał, że będą one broniły mienia);
- wynikający z analizy nagrania z monitoringu (o czym jeszcze szerzej za chwilę) fakt, że oskarżony M. Z. nie porzucił akcji poszukiwania pieniędzy pod ladą sklepu mimo że widział, iż A. B. stosuje przemoc fizyczną w postaci pryskania gazem w twarz właściciela sklepu i nie był zachowaniem A. B. zaskoczony.

Co do analizy z nagrania z monitoringu – nagranie to było odtwarzane na rozprawie przed Sądem Rejonowym (vide k. 256), zaś sama płyta z nagraniem znajduje się na k. 35 akt sprawy. M. Z. na rozprawie rozpoznał się na tym nagraniu, potwierdził, że to on jest zamaskowanym mężczyzną z młotkiem w dłoni przeszukującym ladę (vide k. 256v). Sąd odwoławczy porażony kategorię zarzutami apelacji zapoznał się z tym nagraniem w ramach przygotowania do rozprawy i narady nad wyrokiem. Wbrew głosłowemu twierdzeniu apelanta zapis wydarzeń jest dla Sądu Okręgowego jednoznaczny i został prawidłowo ustalony przez Sąd pierwszej instancji. Wynika z niego czytelny podział ról pomiędzy oskarżonymi, z których jeden (M. Z.) miał się zająć poszukiwaniem i zabieraniem mienia, a drugi (A. B.) miał zastosować przemoc wobec interweniujących osób, aby umożliwić M. Z. wykonanie jego części zdania. O godzinie 17.33 i 38 sekund (według wskazania zegara na nagraniu) obaj oskarżeni weszli zamaskowani do sklepu, oskarżony M. Z. zaczął przeszukiwać ladę, a jedynym i wyłącznym zadaniem oskarżonego A. B. było stanie z pojemnikiem gazu w rękę i zabezpieczenie M. Z. przed interwencją personelu sklepu. O godzinie 17.33 i 47 sekund (a więc 9 sekund później) oskarżony A. B. zaczyna przyskać gazem w stronę interweniującego pokrzywdzonego – oskarżony M. Z. dokładnie widzi ten fakt, albowiem podnosi głowę w stronę pokrzywdzonego i wyprostowuje się przerywając dokładnie na dwie sekundy przeszukiwanie lady, po czym widząc, że pokrzywdzony jest powstrzymywany przez A. B. strumieniem gazu o godzinie 17.33 i 50 sekund powraca do przeszukiwania lady, co jakiś czas podnosząc twarz w kierunku pokrzywdzonego. Trwa to około 6 sekund, w czasie których A. B. cały czas przyska gazem w pokrzywdzonego, a M. Z. spoglądając na to kontynuuje przeszukiwanie, po czym o godzinie 17.33 i 56 sekund obaj oskarżeni rejterują z miejsca zdarzenia, gdyż na pole walki przybywa jeszcze dwóch synów pokrzywdzonego (co chwilę później widać, gdy goniąc oskarżonych pojawiają się w polu widzenia kamery). Zostało to omówione i wykazane na s. 1 verte oraz na s. 6 in fine i s. 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a Sąd Okręgowy ustalenia te i wywód w pełni aprobuje. Dlatego zarzut apelacji, jakoby Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił dowód w postaci w/w nagrania i wyciągnął zeń błędne wnioski, jest całkowicie chybiony, trudno nie nazwać go inaczej jak czysto polemicznym i tym samym oczywiście bezzasadnym.

Wszystko to razem prowadzi do logicznego wniosku, że oskarżony M. Z. udając się z A. B. do sklepu obejmował zamiarem użycie przez współsprawcę przemocy. Lansowana przez apelanta teza, jakoby M. Z. obejmował swoim zamiarem jedynie dokonanie włamania (a zatem w zaistniałej sytuacji powinien odpowiadać jedynie za usiłowanie włamania) nie wytrzymuje krytyki. Gdyby M. Z. chciał się jedynie włamywać po mienie, poczekałby na zamknięcie sklepu i opuszczenie go przez osoby w nim zatrudnione – tymczasem wchodził do niego przez otwarte frontowe drzwi po uzyskaniu wiedzy od R. C. o osobach znajdujących się wewnątrz. Ponadto, gdyby jedynym zamiarem M. Z. było dokonanie włamania, to nie zaakceptowałby zabierania przez współsprawcę gazu – do dokonania włamania nie byłby on potrzebny. Opowieści, że M. Z. „zabraniał” A. B. zabierania gazu są niewiarygodne – gdyby naprawdę sprzeciwiał się temu, po prostu nie poszedłby z A. B. uzbrojonym w gaz do sklepu. Zdaniem Sądu Okręgowego zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku, że M. Z. wchodząc w kominiarce ze współsprawcą uzbrojonym w gaz do pomieszczenia, w którym znajdowali się ludzie musiał zakładać, że dojdzie do dokonania rozboju. Skoro sam wziął młotek do rozbicia kasetki z pieniędzmi i zajął się jej poszukiwaniem, to zadanie powstrzymania personelu sklepu w ramach podziału ról powierzył A. B.. Takie porozumienie nie musi być zawarte wprost – może być ono konkludentne. Wynika ono jednoznacznie z zachowania sprawców zarejestrowanego na nagraniu z monitoringu.

Pamiętać również należy, że wyjaśnienia oskarżonego M. Z. są niespójne, zmienne, tendencyjne – obala to ich wiarygodność, co zostało wyśmienicie wykazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy słusznie zrobił, że opierał się na wyjaśnieniach A. B.. Wynika z nich m. in., że wyposażenie w gaz i kominiarki było z góry zaplanowane

przez organizatorkę rozboju (R. C.) jeszcze zanim dokonała ona rozpoznania w sklepie, co dowodzi, że kominiarki nie miały służyć utrudnieniu rozpoznania sprawców na monitoring, bo o jego istnieniu sprawcy nie wiedzieli ani na etapie planowania rozboju, ani nawet po dokonaniu rekonesansu przez R. C.. Kominiarki miały służyć ukryciu tożsamości sprawców przed żywymi ludźmi obecnymi w sklepie – zatem sprawcy od początku zakładali obecność takich ludzi, a także zakładali możliwość oporu z ich strony – dlatego wyposażyli się w gaz łzawiący.

Zatem argumenty apelanta są nie do przyjęcia. Również w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jest sprawiedliwy, odpowiada prawu karnemu materialnemu i nie uchybia prawu karnemu procesowemu. Orzeczonej karze jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego M. Z. i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu (co zostało należycie wykazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie będzie więc tu powielane). Argumenty apelanta związane z wymiarem kary nie są przekonywujące – Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że nie doszło do materialnej szkody, że oskarżony żałuje czynu, że pokrzywdzony nie odniósł obrażeń – wszystko to błędnie przy takich okolicznościach obciążających jak branie udziału w uprzednio starannie zaplanowanym rozboju i uprzedniej karalności oskarżonego M. Z. za przestępstwo podobne. Dlatego wyrok ten należało utrzymać w mocy (z tym zastrzeżeniem, że doszło do błędnego wyliczenia opłaty – o czym poniżej).

Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu M. Z. opłatę w błędnie wyliczonej wysokości. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) opłata ta powinna wynosić 1000 zł (a nie 700 zł, jak błędnie wyliczono w zaskarżonym wyroku). Zgodnie z art. 16 ust. 2 w/w ustawy w razie braku orzeczenia o opłacie lub błędnego ustalenia jej wysokości orzeczenie w tym przedmiocie wydaje Sąd odwoławczy lub Sąd pierwszej instancji. W tym przypadku orzeczenie Sądu odwoławczego nie jest związane z środkiem zaskarżenia (Sąd odwoławczy „orzeka” o opłacie niejako przy okazji rozpoznawania środka odwoławczego) i dlatego jest niezależne od kierunku apelacji. Dlatego Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w oparciu o omawiany przepis podwyższył opłatę za pierwszą instancję do właściwej wysokości, tj. do kwoty 1000 zł.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 633 kpk i art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego M. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6 złotych tytułem zwrotu przypadających na niego wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 1000 złotych tytułem opłaty za drugą instancję.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.